

{youtube:http://www.youtube.com/watch?v=7ks_bycQtgU&feature=related}

„Polska się o nas upomni”.



Tymi słowami żegnał się ze światem jeden z żołnierzy wyklętych stojąc przed plutonem egzekucyjnym oprawców z UB. Ponieważ żyli prawem wolnego polskiego wilka, historia o nich milczała; dokąd panowało na polskiej ziemi prawo sowieckiego niedźwiedzia czy miejscowej hieny, która reprezentowała tu jego interesy. Jeśli wspomniano już o nich to, jako o bandytach i zwyrodnialcach przypisując im swoje własne komunistyczne zbrodnie, bądź zbrodnie popełniane przez kryminalistów, którymi często posługiwał się aparat bezpieczeństwa NKWD i UB.

„Polska się o nas upomni”.

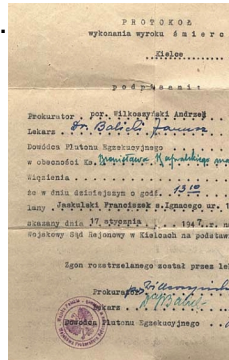


Tymi słowami żegnał się ze światem jeden z żołnierzy wyklętych stojąc przed plutonem egzekucyjnym oprawców z UB. Ponieważ żyli prawem wolnego polskiego wilka, historia o nich milczała; dokąd panowało na polskiej ziemi prawo sowieckiego niedźwiedzia czy miejscowej hieny, która reprezentowała tu jego interesy. Jeśli wspomniano już o nich to, jako o bandytach i

Wpisany przez Stanisław Rejtan
poniedziałek, 07 marca 2011 13:04

zwyrondnialcach przypisując im swoje własne komunistyczne zbrodnie, bądź zbrodnie popełniane przez kryminalistów, którymi często posługiwał się aparat bezpieczeństwa NKWD i UB.

Żołnierze wyklęci to najpiękniejsi i godni najwyższej czci żołnierze w naszej historii. Pomimo beznadziejnej sytuacji, w jakiej się znalazła Polska po II wojnie światowej wytrwali do końca, a dla wielu z nich koniec oznaczał pluton egzekucyjny, bestialskie tortury czy śmierć w obławie z rąk sowieckiego okupanta lub ubranego w polski mundur gorliwie służącego mu UB-eka.



Ocenia się, że w latach 1944- 1963 (bo wtedy zginął w walce ostatni ukrywający się żołnierz wyklęty) zamordowano w zbrodniach sądowych 5000 żołnierzy niepodległościowego podziemia wykonując na nich wyroki śmierci. W torturach brutalnych śledztw, potyczkach z wojskami NKWD, KBW i UB zginęło od 10 do 20 tysięcy polskich patriotów. Przez komunistyczne więzienia z mniejszymi lub długoletnimi wyrokami przewinęło się ponad 100 tys. Polaków. Ocenia się, że w gotowości mobilizacyjnej tych organizacji pozostawało od 150 do 200 tys. Żołnierzy, a z całym zapleczem logistycznym mogło być z nimi związane nawet do pół miliona ludzi. Nie był to, więc odosobniony ruch jakichś pozbawionych zdrowego rozsądku straceńców, ale poważny ruch oporu mający silne poparcie znacznej części polskiego społeczeństwa, które pomimo ogromnych strat poniesionych w II wojnie światowej nie chciało pokornie podporządkować się kolejnej tym razem już sowieckiej okupacji.



Mordowano ich strzałem w tył głowy, chowano na przycmentarnych śmietnikach, na których

stawiano później publiczne szalety by nawet po ich śmierci pohańbić ich i pamięć o nich. Bo jak powiedział jeden z wyższych funkcjonariuszy UB, mjr Wiktor Herer w śledztwie w 1948 r. do jednego z więźniów „Zadaniem naszym jest nie tylko zniszczyć was fizycznie, ale my musimy zniszczyć was moralnie w oczach społeczeństwa”*.

Ta sprawdzona UB-ecka metoda jest chętnie stosowana i dziś. Obecnie wrogowie suwerennej Polski pomówieniami i medialnym kłamstwem strzelają w plecy czy tył głowy ludziom mającym odwagę i siłę walczyć o prawdziwą suwerenność naszej ojczyzny. W ramach tych działań morduje się m.in. prawdę o zbrodni smoleńskiej. Przodują w tym haniebnym procederze turzy odrażających swoim cynizmem programów w rodzaju tych, jakie przygotowuje Kuba Wojewódzki czy też autorzy „szkła kontaktowego”. Przy każdej okazji, oczywiście w imię swobody wyrażania myśli i opinii, obzuczają oni patriotów polskich medialnymi ekskrementami. Kiedyś UB-eckich ochotników do plutonu egzekucyjnego nagradzano kilkudniową przepustką, dodatkową racją wódki czy kiełbasy. Dziś płatne medialne cyngle zabijają zaufanie publiczne uczciwych patriotów jadem kłamstw i pomówień. Sprzedają się drożej niż ich ojcowie i starsi bracia, bo ten zawód przechodzi często z genami z ojca na syna czy córkę, o czym świadczy choćby przypadek znanej wszystkim pseudo dziennikarki - TW „Stokrotki”.



Wynajęte medialne cyngle opluwają nie tylko żywych, ale i poległych w służbie Ojczyźnie najlepszych Synów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Szarga się pamięć Prezydenta Kaczyńskiego, generała Błasika i polskich pilotów, których życie tragicznie zostało przerwane pod Smoleńskiem. Tak jak kiedyś korzysta się czasem z usług kryminalistów, czego przykładem był udział świata przestępczego w zastraszaniu czy znęcaniu się nad obrońcami Krzyża na Krakowskim Przedmieściu.

Wpisany przez Stanisław Rejtan
poniedziałek, 07 marca 2011 13:04

Wpisany przez Stanisław Rejtan
poniedziałek, 07 marca 2011 13:04

